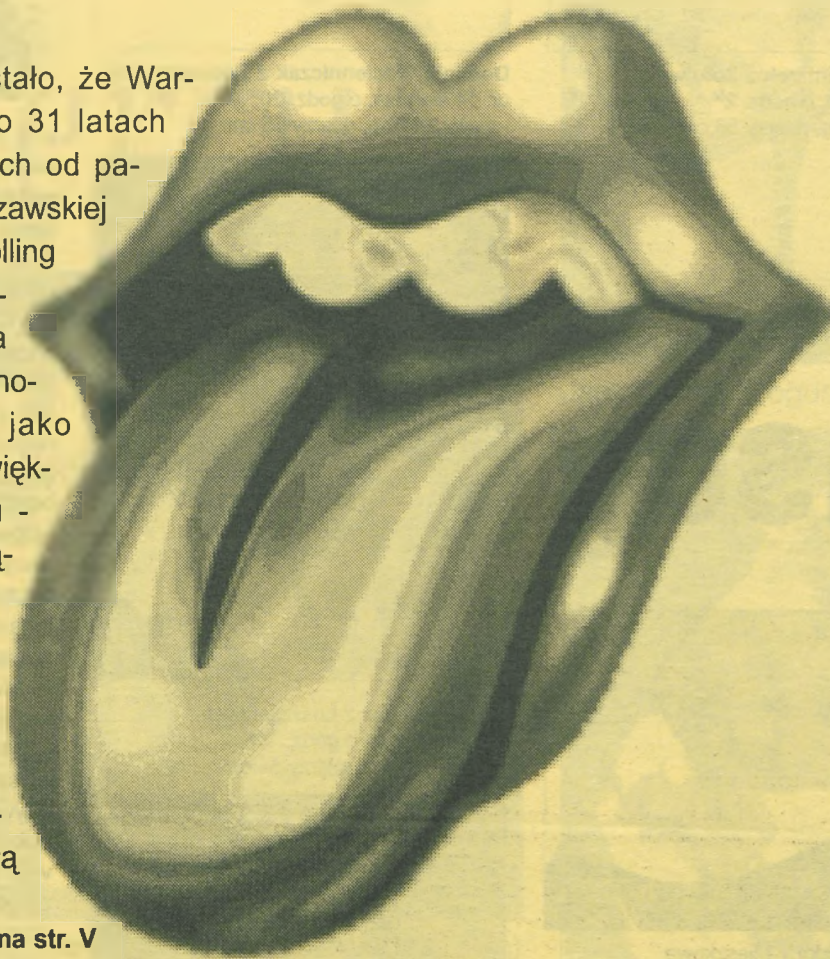


# 31 LAT PÓŹNIEJ

Bardzo dobrze się stało, że Warszawie utarto nosa. Po 31 latach omijania Polski, liczonych od pamiętnego grania w warszawskiej Sali Kongresowej, the Rolling Stones ukazali się stęsknionym fanom na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Zapowiadany jako koncert roku, występ największego - zdaniem wielu - zespołu w historii - liczącego sobie zaledwie, a może już czterdzieści lat - rock'n'rolla, był przede wszystkim największym widowiskiem muzycznym, jakie mieszkańcom kraju nad Wisłą dane było widzieć.

Czytaj na str. V



## Umiejętności nie są małe



Inauguracja nowego sezonu w Radlinie nie była udana dla gospodarzy, którzy przegrali z Gorzyczanką 0:1, mimo iż gra toczyła się głównie na połowie rywali.

Rozmowę z trenerem Solidarności - Banaśzakiem Radlin - SŁAWOMIREM SZYBIAKIEM publikujemy na str. XII

## Emerycy na wczasach



Dworek w Koszutach, Muzeum Łowiectwa w Uzarzewie i Pałac w Czarniejewie mieli okazję zwiedzić emerycy, renciści i inwalidzi - uczestnicy tegorocznych "Wczasów w mieście" zorganizowanych w Jarocinie.

Czytaj na str. VI

## Turniej wsi

W zorganizowanym w sobotę przez Ochotniczą Straż Pożarną z Mieszkowa i radę sołecką turnieju wsi wzięły udział cztery drużyny z Mieszkowa, Osieka, Stramnic i Wolicy Pustej.

Czytaj na str. IV



## Festyn fatimski



Loterie fantowe, konkursy sprawnościowe, licytacja wypieków i przejażdżki bryczką były największymi atrakcjami festynu odbywającego się po raz pierwszy w parafii Matki Bożej Fatimskiej.

Czytaj na str. IV



**Michał Grygiel** z Lubinii Małej  
ur. 11 sierpnia, o godz. 9<sup>30</sup>  
- waży 4.520 g, mierzy 61 cm



**Tomasz Kaczmarek** z Żółkowa  
ur. 17 sierpnia, o godz. 2<sup>50</sup>  
- waży 3.160 g, mierzy 56 cm



**Dominik Płocienniczak** z Dobieszczyzny  
ur. 14 sierpnia, o godz. 20<sup>30</sup>  
- waży 3.870 g, mierzy 55 cm

## Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach  
11 - 17 sierpnia 1998 r.



To dzieci, których zachowanie wydaje się tajemnicze - często sprawiają wrażenie, jakby przybywały z innego świata,

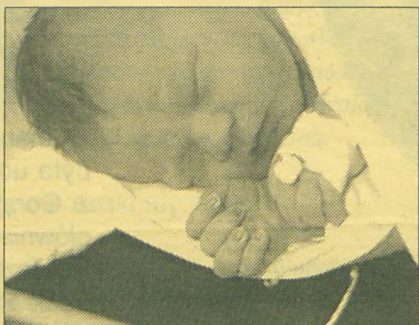
a w przyszłości wyrosną z nich błyskotliwi ludzie. Są pewne siebie, można by powiedzieć, że rodzą się już z duszą szefa. Tak naprawdę interesują je tylko te sprawy, w których grają przysłowiowe pierwsze skrzypce. Nie ulegają wpływom, ale chętnie słuchają cudzych sugestii. Siła woli, to główna cecha tych "charakterów", nic niemal od pieluszek nie jest zbyt skomplikowane czy niebezpieczne dla naszych "lwiątek". Mają skłonności do rzucania się w najbardziej zadziwiające przygody, bez względu na swój wiek. Silnie reagują na wszystko, co ludzkie, dostrzegają i cenią wartość obecności innych. To kochające dzieci, wspaniali przyjaciele. Obdarzając uczuciem nie oczekują wzajemności. Doskonale nad sobą panują, lecz nie liczą na to za bardzo, gdyż jeśli nawet mają mądrość w sercu, to towarzyszy temu cięty język, więc nie nadużywajcie ich cierpliwości. Aby odnieść sukcesy w nauce, powinni starannie wybrać jej kierunek, gdyż nie należą do dzieci, które mogą robić cokolwiek, byle otrzymać dyplom. Odpowiadają im wszystkie funkcje kierownicze lub tzw. wolne zawody. Mogą być majstrem, a równie dobrze szefem państwa. Będą wszędzie tam, gdzie można wykazać się inicjatywą i zdolnością podejmowania decyzji. Wielka płodność umysłu czyni z nich wynalazców, projektantów, twórców nowych trendów w modzie, sztuce i nauce. Posiadają żywą intuicję. Obserwując je odnosi się wrażenie, że jakiś dobry duszek podszeptuje im trafne rozwiązania wszelkich problemów. Czasem więc warto posłuchać, co ma nam do powiedzenia kilkuletni berbec - "Lew". Ich poczynaniami kieruje naturalna, zgodna z dekalogiem, moralność, z której nawet nie zdają sobie sprawy. Posiadają nadzwyczajną żywotność. Potrzebują powietrza, słońca, lubią wakacje nad morzem. Jednak właśnie u tych dzieci musimy zwracać baczną uwagę na układ wydzielania wewnętrznego. Cechuje je siła witalna i aktywność, przejawiająca się we wszelkich dziedzinach życia. Z dziewczynek urodzonych w tym czasie wyrosną kobiety wiotkie na pozór jak trzcina, lecz i obdarzone jej siłą. Chłopcy, to prawdziwe "Lwy", dumni, silni, lecz nie pozbawieni delikatności i wrażliwości. Dzieci o bardzo bogatej osobowości i pełne wrodzonego wdzięku.

SABA

# Nasi milusińscy



**Tomasz Łagodziński** z Bachorzewa  
ur. 13 sierpnia, o godz. 12<sup>30</sup>  
- waży 3.300 g, mierzy 55 cm



**Mateusz Miczke** z Mieszkowa  
ur. 14 sierpnia, o godz. 9<sup>15</sup>  
- waży 4.270 g, mierzy 62 cm



**Beata Zawisła** z Łuszczanowa  
ur. 10 sierpnia, o godz. 16<sup>45</sup>  
- waży 3.530 g, mierzy 54 cm



**Wioletta Ratajska** z Jaraczewa  
ur. 15 sierpnia, o godz. 3<sup>20</sup>  
- waży 2.430 g, mierzy 54 cm



**Joachim Bartczak** z Racenowa  
ur. 16 sierpnia, o godz. 15<sup>10</sup>  
- waży 3.600 g, mierzy 55 cm

Zdjęcia publikowane są  
za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek

## Konkurs fotograficzny

Na pewno każdy z Czytelników ma w swoim albumie takie zdjęcie, które do dziś śmieszy nie tylko jego, ale również rodzinę i znajomych. Jeśli chcecie Państwo - za naszym pośrednictwem - rozśmieszyć, a może zadziwić inne osoby, prześlijcie fotografie (czarno-białe lub kolorowe) na adres redakcji. Na autorów najciekawszych zdjęć czeka nagroda w wysokości 50 złotych.

Zamieszczając będziemy tylko te fotografie, których jakość umożliwi publikację w "Gazecie".

Dzisiaj publikujemy zdjęcie nadesłane

przez Ewelinę Kubasik z Jarocina. - *W trakcie tegorocznych wakacji odwiedziłam Świnoujście - wspomina Ewelina Kubasik. - Akurat wtedy odbywała się tam "FAMA". Na promenadzie trafiłam na happening. Grupa młodych ludzi ubrana w niebieskie foliowe kamizelki szła całą promenadą (długości ok. 2 km) i na chodniku pisała niebieską olejną farbą różne wyrazy zaczynające się na literę F (jak FAMA). Nawet jeśli wyraz lub zwrot nie zaczynał się na tę literę, to na chodniku i tak zaczynał się, co ilustruje to zdjęcie.*

(akf)



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Złębicka 18, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

# Na ślubnym kobiercu

Zdjęcia Anna Gogońkiewicz i FOTO Stachowiak



Maciej Wolsztyniak (Obra Stara) - Hanna Biegańska (Jarocin)



Eugeniusz Hyży (Mieszków) - Hanna Jankowska (Żerków)



Stefan Izdorczyk (Antonin) - Urszula Wawrzyniak (Żerków)



Janusz Król (Boguszynek) - Mariola Hoffmann (Jarocin)



Piotr Owczarczak (Brzóstownia) - Katarzyna Biniaszak (Niedźwiady)

W okresie wakacji  
tańsze życzenia  
dla nowożeńców  
i z okazji narodzin dziecka

**cena 35 zł**

Biuro Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej”  
63-200 Jarocin, Rynek - Ratusz, tel. 747-23-14  
Czynne codziennie: 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, sobota 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

# Turniej wsi

W zorganizowanym w sobotę przez Ochotniczą Straż Pożarną z Mieszkowa i radę sołectką turnieju wsi wzięły udział cztery drużyny z Mieszkowa, Osieka, Stramnic i Wolicy Pustej.

Drużyny zmagaly się w podnoszeniu dwudziestokilogramowego ciężarka, biegach w workach, biegu z jajkiem i przeciąganiu liny. Sołtysi wsi popisywali się natomiast umiejętnością szybkiej jazdy na hulajnodze. Pomimo początkowego prowadzenia gospodarzy ostatecznie w rywalizacji wsi zwyciężył Osiek. Tuż za nim znalazły się Mieszków, Stramnice i Wolica Pusta. Wszyscy zawodnicy otrzymali drobne upominki, a sołtysi - zegarki. Nie odbył się planowany wybór miss, gdyż do konkursu zgłosiła się tylko jedna kandydatka. Wszyscy dorośli mogli spróbować swoich sił wchodząc na drewniany pal z umocowaną na górze butelką. Do tej konkurencji zgłosiło się tylko trzech mężczyzn i każdemu z nich udało się wspiąć na szczyt. Każdy z nich otrzymał w nagrodę butelkę wódki.

Dzieci miały okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne i plastyczne. W czasie trwania festynu zorganizowano konkurs "Od Mieszkowa do Opola". Każde z dzieci, których zgłosiło się kilkadziesiąt, za swój występ otrzymywało drobne upominki, słodycze. Takie same nagrody ufundowano również dla wszystkich dzieci, biorących udział w konkursie malowania na betonie. Zarówno dorośli, jak



Jedną z konkurencji turnieju był bieg w workach

i dzieci mogły sprawdzić swoje umiejętności w strzelaniu z wiatrówek lub wziąć udział w loterii z nagrodami niespodziankami. O godzinie 20.00 rozpoczęła się zabawa taneczna. - Turniej wsi był przez nas organizowany po raz pierwszy. Chcielibyśmy jednak, aby ta impreza była co roku. Powinna

*jednak brać w niej udział większa liczba wsi. Początkowo miało być w Mieszkowie obecnych 12 wsi, ale ostatecznie rywalizowały tylko cztery. Trudno nam powiedzieć, co się stało - podsumował Aleksander Jankowiak, sołtys Mieszkowa.*

(Is)

# Festyn fatimski

Loterie fantowe, konkursy sprawnościowe, licytacja wypieków i przejażdżki bryczką były największymi atrakcjami festynu odbywającego się po raz pierwszy w parafii Matki Bożej Fatimskiej.

Sobotni festyn poprzedziła msza święta. Wokół kaplicy zostały przygotowane stoiska i miejsce do tańca. Największą popularnością cieszyły się zdecydowanie dwie loterie fantowe. - *Miałyśmy ponad 80 losów po 3 złote każdy. Wydawało się, że będziemy musiały*

*siedzieć do wieczora, a tymczasem wszystkie losy rozeszły się w godzinę - wyjaśniła kobieta sprzedająca losy.*

Każdy chętny mógł wziąć udział w konkursie tańca na gazecie lub spróbować swoich sił w konkursie wiedzy religijnej. Zorganizowana została również aukcja,

w czasie której licytowano tort i babkę. Oba wypieki po sprzedaży zostały pokrojone i rozdane wśród osób uczestniczących w festynie. Wielbiciele słodyczy, wśród których przeważały dzieci, ustawiali się w długą kolejkę przed sceną. Przez cały czas na scenie grał zespół "Konkret". Dorośli nie zdecydowali się jednak na taniec. Po południu w zabawie razem z dziećmi brał udział jedynie prowadzący imprezę ksiądz Andrzej Piłat, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej.

W czasie festynu za złotówkę można było przejechać się bryczką lub konno. Chętnych, chcących skorzystać z tej atrakcji nie brakowało. Na festynie byli obecni nie tylko mieszkańcy Ługów, ale także wierni pozostałych jarocińskich parafii. - *Słyszeliśmy w kościele ogłoszenie o festynie fatimskim, więc przyjechaliśmy z ciekawości, aby zobaczyć, co się tutaj będzie działo. I jak dotychczas bawimy się świetnie - stwierdzili uczestnicy. Pieniądże uzyskane w czasie festynu zostaną przeznaczone na potrzeby parafii.*

(Is)



Jedną z największych atrakcji festynu były przejażdżki bryczką

festyny,  
koncerty,  
zabawy

\* Polski Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów zaprasza swoich członków i sympatyków na III Piknik Integrycyjny Żerków'98. Zapisy przyjmowane są w biurze Związku (przy ul. Kościuszki 15 A) we wtorki i w piątki, w godzinach od 9.00 do 12.00.

\* 22 sierpnia Polski Związek Wędkarski, koło w Jarocinie organizuje zawody spinningowe o mistrzostwo koła. W zawodach mogą wziąć udział członkowie koła powyżej 16 lat. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie lub nad wodą. Wpisowe kosztuje 3 zł. Dojazd własnym środkiem transportu. Początek zawodów o godz. 7.00.

Wszyscy członkowie koła PZW proszeni są o wymianę kart wędkarskich do końca września (w sekretariacie koła).

\* Polski Związek Wędkarski, koło działające przy cukrowni w Witaszycach organizuje 22 sierpnia w godz. od 5.00 do 12.00 "Maraton Wędkarski". Maraton odbędzie się nad zbiornikiem wodnym w Woli Książęcej. Do udziału w imprezie koło PZW zaprasza swoich członków oraz wszystkich wędkarzy, którzy posiadają aktualne zezwolenie. Zbiórka uczestników o godz. 4.30.

\* Co niedzielę w jarocińskim amfiteatrze odbywają się letnie festyny rodzinne pod hasłem "Baw się razem z nami" organizowane wspólnie przez JOK, zakład gastronomiczny "Dziupla", sklep spożywczy państwa Skibów oraz bar "Róża". Sponsorem niedzielnej imprezy jest hurtownia lodów i art. spożywczych Stanisława Stachowiaka z Jarocina. Początek festynu o godz. 17.00. W najbliższą niedzielę zaplanowano gry i zabawy dla dzieci. O godzinie 20.00 odbędzie się zabawa taneczna, grać będzie zespół "Axel".

\* Ludowy Zespół Sportowy w Wilkowyi zaprasza na wakacyjny festyn, który odbędzie się 23 sierpnia. W programie: turniej piłkarski, strzelanie z wiatrówek o puchar burmistrza, pokazy lotnicze i spadochronowe, przeciąganie liny, koło fortuny oraz koncert dudziarski. Na wieczór zaplanowano zabawę taneczną. Grać będzie zespół "SEZAM". Początek festynu o godz. 13.00.

\* Na strzelnicy sportowej w Jaraczewie 23 sierpnia (niedziela) o godz. 14.00 odbędą się zawody strzeleckie z KBKS o puchar prezesa Klubu Strzelectwa Sportowego "Snajper". Zawody będą połączone z zebraniem członków klubu.

\* 23 sierpnia (w niedzielę) przy sali wiejskiej w Noskowie odbędą się gminne dożynki. Przewidziane są liczne atrakcje. Podczas dożynek wystąpi zespół "Noskowiacy". Zaplanowano też zabawę taneczną.

\* 30 sierpnia, w Potarżycy odbędą się wiejskie dożynki. O godz. 11.00 odprawiona zostanie msza, a o godz. 16.00 rozpocznie się część obrzędowa, a także występy artystyczne. Od godz. 18.30 trwać będzie zabawa taneczna.

(akf)

# 31 LAT PÓŹNIEJ

Bardzo dobrze się stało, że Warszawie utarło nosa. Po 31 latach omijania Polski, liczonych od pamiętnego grania w warszawskiej Sali Kongresowej, the Rolling Stones ukazali się stęsknionym fanom na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Zapowiadany jako koncert roku, występ największego - zdaniem wielu - zespołu w historii - liczącego sobie zaledwie, a może już czterdzieści lat - rock'n'rolla, był przede wszystkim największym widowiskiem muzycznym, jakie mieszkańcom kraju nad Wisłą dane było widzieć.

## Wstęp: Wesoly autobus

Nas - jarocińskich entuzjastów Micka Jaggera, Keitha Richardsa, Ronniego Wooda i Charlie'go Wattsa, uzbierało się kilkudziesięciu. Przy cenach biletów od 99 do 199 PLN to całkiem niezły efekt. Biorąc jednak pod uwagę trudny, z natury sceptyczny charakter Wielkopolan, którzy - jak wiadomo - są Szkotami wygnanymi z ojczyzny za skapstwo, zainteresowanie koncertem wśród jarocinian można uznać za rekordowe. Niektórzy zwlekali z decyzją wyjazdu do ostatniej chwili i przypłacili to brakiem możliwości zakupu biletów. Inni - z powodu nieprzewidzianych okoliczności życiowych - zmuszeni byli do odsprzedania swoich biletów. My, którzy w swojej wytrwałości ostaliśmy się, przed 12 w południe, wynajętym autobusem bierzemy kurs na Chorzów, zaopatrując się przedtem odpowiednio w: lornetki myśliwskie albo i wojskowe, swetry na wypadek chłodu, peleryny, gdyby miało padać oraz w inne potrzebne w takich sytuacjach rzeczy, których zapasy trzeba było i tak po drodze odnawiać. W miarę zbliżania się do terytorium Śląska ruch na drodze się zagęszcza. Na szybach pojazdów obowiązkowe białe kartki formatu A-4, by można było odróżnić fanów od nie-fanów. Nasza - z napisem: "The Rolling Stones - Bridges to Babylon Tour". Sami swoi! Jest nas wielu. Jadących od Szczecina, Gdańska, Bydgoszczy, Poznania. Z Niemiec też jadą wozy kolorowe. 280-kilometrową trasę pokonujemy w ciągu 7 godzin. W Chorzowie - cud! W ciągu kilkunastu minut, niezbyt daleko od stadionu, udaje nam się

znaleźć miejsce do parkowania. Bilety w garść - ruszamy na stadion!

## Rozwinięcie: To tylko rock'n'roll, ale jakie to lubę

Panie na lewo, panowie na prawo! Kontrola wstępna odbywa się z zachowaniem podziału na płci. To zrozumiałe, bo wchodzący są obmacywani na okoliczność posiadania przedmiotów zabronionych jak: broń, butelki i puszki z napojami, urządzenia do zapisywania obrazu i dźwięku. Wolno wносить lornetki bez względu na ich gabaryty. Wskutek dokładnego badania, jedna z uczestniczek naszej wycieczki zostaje się z puszkami napelnionymi piwem i zostaje odesłana do depozytu. Oczywiście nie po to, by tam złożyć siebie. Zakwestionowany mikrofon i mini disc walkman, który potrafi utrwalić dźwięk zostają jednak przy nas; udaje nam się odwrócić uwagę ochroniarzy i zniknąć w tłumie zajęтым poszukiwaniem toalet, zakupami jedzenia i picia oraz okolicznościowych koszuł, których zapasy topnieją w oczach.

Zza korony stadionu dobiegają stłumione dźwięki tematu "Whisky - moja żona". Gra Dżem! Polski support kończy swój występ przy wciąż pustawych trybunach i takiej też płycie stadionu. Wszyscy przecież przyjechali tu dla Rolling Stones'ów! Do ich występu zapowiadanego na 21 jest jeszcze kilkadziesiąt minut. Pozostaje nam wpatrywanie się w gigantyczną scenę stylizowaną na dwie sumeryjskie baszty połączone na wysokości 25 m łukiem, z którego zwiesza się ogromna kurtyna

uniemożliwiająca podziwianie szczegółów tej konstrukcji. Scena jest szeroka na 54 m. Jej głębokość wynosi 26 m. Całość waży blisko 350 ton.

I wreszcie! Jest 21.25. Gasną światła. W ciemnościach rozlegają się wzbudzające niepokój dźwięki. Tak być może starożytni kapłani wprowadzali swój lud w ducha obrzędów tamtych czasów. Odarta z kurtyny scena rozbłyska światłami ponad 500 reflektorów i 310 innych świateł. W jej centrum monstrualny elipsoidalny ekran telewizyjny. Na nim najstojniejszy język świata - zaprojektowane niegdyś przez Andy'ego Warhola logo the ROLLING STONES. Z głośników

o mocy 252 tysięcy watów wydobywa się bodaj najbardziej znany gitarowy riff. Przywrócić kilku-dziesięciu tysięcy gardel Mick Jagger intonuje "I can't geeet nooooo saa-tis-fa-ction, but I try, but I tryyyy....". Zaraz potem "Let's spend the night together". - *Witam Katto-wicce! Miło znowu byc tu-taj!* - krzyczy Jagger. Przed sceną skaczący, falujący ocean głów i rąk. Zaczęła się toczyć wielka machina rytmiczna. Utwory z najnowszej płyty: "Flip the switch", "Anybody seen my baby" (w trakcie grania tej kompozycji odsłonięty został dodatkowy element scenografii - utrzymywana w kolorze złota postać nagiej kobiety), "Saint of me" (- "A teraz nowa piosenka" - zapowiedział ją po polsku Mick), "Out of control" wymieszano z "klasykami" "Gimme Shelter", "It's only rock and roll", "Paint it black", "Miss you".

Jagger z dużym powოდzeniem używał języka polskiego w ciągu całego koncertu: "Dziękuję", "Zaśpiewajcie ze

mną", "Byliście fantastic-ni". Po polsku przedstawił niektóre osoby ze swojej ekipy: - "Na wokal piękna Lisa Fisher" - to o seksownej wokalistce wspomagającej, którą sugestywnie uwodził na scenie. - "Na gitarze dziki Cygan" - to o Keith'ie Richards'ie. Richards też zaśpiewał. Dwie piosenki: "Don't have the needles" i "I gotta hold you". Potem znów zgasły światła. Z dużej sceny jak wąz wysunął się 52 metrowy pomost o wadze 15 ton, którym muzycy przeszli na małą, kwadratową scenę usytowaną pośród widowni stłoczonej na płycie stadionu. Tu Rolling Stones objawili się takimi, jak byli na początku ich błyskotliwej kariery. Kiedy grali Chuck Berry'owski "Little Queenie", potem "You got me rockin'" i dylanowski "Like a rolling stone" było (zapewne w sposób zamierzony!) tak, jakby znów wrócili do londyńskiego klubu "Marquee" i pokazali, że nadal przynależą do surowego, pierwotnego rokendrola, niegdyś zwanego rhythm'n' bluesem.

Po czym powrócili na wielką scenę i do swoich mega-przebojów: "Sympathy for the devil", "Honky tonk women", "Start me up", "Jumpin' Jack Flash".

## Zakończenie: niedosyt i nadzieja

Kiedy Jagger krzyknął: - "Thank you! Goodnight!" - wiadomo było, że zdarzyć się może jeszcze tylko coś na bis. Na widownię, ze specjalnych wyrzutni posypał się gęsty złoty deszcz. Nie ze złota oczywiście, lecz z drobno pociętych papierków, co można było stwierdzić po koncercie, brodząc w grubej warstwie śmieci zalegających powierzchnię stadionu. Zagrany na koniec "Brown sugar" pozostawił wielu fanów w poczuciu niedosytu; zabrakło im rollingstonowskich ballad: "She's a rainbow", "Angie", "Ruby Tuesday", "Lady Jane", "Time waits for no one".

Na ostodę wielbiciele rock'n'rollowego bandu nr 1 otrzymali widokowo całkiem niemuzyczne; dokładnie o północy nastął dzień. Zapaliły się wszystkie światła. Jakby tego było mało, nad mamucią sceną podniósł się ogień z tysięcy, a może milionów fajerwerków. Tymczasem scena zaczynała niknąć w oczach; ekipa techniczna przystąpiła do jej demontażu. Za rok the Rolling Stones mają być znów w Polsce! Tak im się podobała polska widownia, że w oświadczeniu złożonym publicznie przed wyjazdem do stolicy Republiki Czeskiej zapowiedzieli powrót z innym programem podkreślając, że jako jedyny kraj w tej części Europy, Polska znalazłaby się na specjalnej trasie koncertowej.

HIERONIM ŚCIGACZ

## KONCERTY. KWIECIEŃ '67 W „KONGRESOWEJ”

### Jedyny występ The Rolling Stones w Warszawie

Będąc w '67 roku bardzo młodym studentem Warszawskiego Uniwersytetu miałem nieprzewidywany porządek dnia. Wstałem, wypiłem kawę i poszedłem do pracy. W drodze do pracy okazało się, że nie było tam nikogo. Wtedy zdałem sobie sprawę, że muszę iść na koncert. Wtedy zdałem sobie sprawę, że muszę iść na koncert. Wtedy zdałem sobie sprawę, że muszę iść na koncert.

Dla przykładu, za nowiutkiej wtedy albumu Rolling Stonesów - "High Tide and Green Grass" musiałem dać 500 złotych. Moje stypendium wynosiło wówczas 350. Koncertów było jak na lekarstwo. A występ nawet trójcisielowego zachodniego zespołu stawał się wydarzeniem godnym pierwszych stron gazet.

13 kwietnia roku tamtego byłem już od rana cały w nerwach. I tak licząc się reflektor słynnego „Kickiego Radio” miałem nadzieję, że znajdzie się jakieś wyjście, a raczej wejście. Udawało mi się zaledwie uzyskać stuprocentową informację, że mieszkający w hotelu „Europejskim” Rolling Stonesi będą tam, jeszcze przed pierwszym koncertem, miejsc konferencji prasowej. Z fryzura skopiowaną z Briana Jonesa, pożyczonym aparatem fotograficznym, piśmkiem z pieczęcią radiowęzła „Kickie Radio” i z notosem zrobionym przez portiera. W towarzystwie podobnie jak ja uokarakteryzowanego kumpła oraz z papierkiem z pieczęcią bratniego radiowęzła „Riviera” stanąłem przed portierem. Czy to dlatego, że mające mnie uwierzygodnić akcesoria nie były przekonujące, a autorzy

te radiowęzła „Riviera” większy - kolega mój został wypuszczony. Apetyt oddałem kumpłowi i jak nie-pyszny oddaliśmy się w kierunku największego placu Europy z gigantyczną budowlą w stylu klasycystycznym-mauzoleum podziemia.

Staliśmy na rogu Alej Jeruzolimskich i Emilii Plater. Masz ładnych głów falowała i wirowała. Całowieku, nie masz nic do stracenia, a być może wiele do zyskania - powiedziałem sobie. Ruszyłem do wejścia oznaczonego D - tego, którym do Kongresowej wchodzi artyści. Niestety, bramy były szczelne. Już zamierzalem dać sobie z tym wszystkim spokój, gdy na dojeżdżając do bramy pojawił się mikrobus. Tuż przed moimi oczami, odgrudzone od tłum, przemaszerowało się oblicze Briana Jonesa. W drugiej odsłonie miał wiel-

kie usta wkomponowane w twarz Micka Jaggera. Jeden z licznych przedów przepływał przez ten tłum, a ja miałem nadzieję, że znajdzie się jakieś wyjście, a raczej wejście. Udawało mi się zaledwie uzyskać stuprocentową informację, że mieszkający w hotelu „Europejskim” Rolling Stonesi będą tam, jeszcze przed pierwszym koncertem, miejsc konferencji prasowej. Z fryzura skopiowaną z Briana Jonesa, pożyczonym aparatem fotograficznym, piśmkiem z pieczęcią radiowęzła „Kickie Radio” i z notosem zrobionym przez portiera. W towarzystwie podobnie jak ja uokarakteryzowanego kumpła oraz z papierkiem z pieczęcią bratniego radiowęzła „Riviera” stanąłem przed portierem. Czy to dlatego, że mające mnie uwierzygodnić akcesoria nie były przekonujące, a autorzy

jego przebieg nie jest tak bardzo wyraźny, jak chwile go poprzedzające. Zupełnie bezbarwne wrzaski pomostowiły grający wiodły jako support Cameron-Casani. Rolling Stones kazali na siebie bardzo długo czekać, bo awarii uległ któryś z instrumentów, chyba klawiszowy. Kiedy już Kamienie Śię Toczyły, zepsuł się wzmacniacz, co spowodowało przerwę. Zesłał gigantycznych wedy przebojów, jak „The Last Time”, „Get Off Of My Cloud”, „Nineteenth Nervous Breakdown”. „Ruby Tuesday” z będącym wtedy największym na listach utworów, „Let's Spend The Night Together” właśnie nagrany został przy wzbijającym, co rusz ryku widowni wypełniającej szczytne sale. Nie ob było się bez kręcenia młynków świetłami i merynkami. Muzycy krowami

przez gasy na „złych chłopców” zrobili na smie wzruszenie generalny, wazny mlych miodziaków oświetlonych światłownymi mieniami polskich fanów, którzy w wyrażeniu entuzjastów dla kapeli nie ustępowali zachodnim standardom. Trzydziestu lat temu, w polskojej za Zieloną Kurtyną Warszawie, pokazali Rolling Stonesom, że wcale nie są 2000 lat świetlnych od domu.

HIERONIM ŚCIGACZ

Znamy się z grupą prolekt do Capobianco, którzy uctwili w ich honorze koncert. Jeśli ktoś Państwa nawiąże do zespołu The Rolling Stones, prosimy o wyłączenie ich do naszej redakcji lub kontaktu z działem kultury, tel. 625.37.60.

Wypracowany koncert ten w Warszawie odbył się 13 kwietnia 1967 roku. Wypracowany koncert ten w Warszawie odbył się 13 kwietnia 1967 roku.

# Emerycy na wczasach

Dworek w Koszutach, Muzeum Łowiectwa w Uzarzewie i Pałac w Czerniejewie mieli okazję zwiedzić emerycy, renciści i inwalidzi - uczestnicy tegorocznych "Wczasów w mieście" zorganizowanych w Jarocinie.

Naszą wędrowkę zaczynamy od Koszut - małej wioski niedaleko Środy. Znajduje się tu jeden z najpiękniej położonych dworów ziemiańskich. - *Koszuty, od początku XIX wieku, były w rękach rodziny Rekowskich. Później, poprzez małżeństwo panny Rekowskiej, przeszły w posiadanie rodziny Kosińskich - o bardzo patriotycznych tradycjach, tej samej, z której wywodził się Amilkar Kosiński, jeden z najśłynniejszych dowódców szarzy pod Samosierrą - tłumaczy nasz przewodnik, Jacek Jackowski z jarocińskiego oddziału PTTK. - Po bezpotomnej śmierci Kosińskich, dworek wrócił w ręce Rekowskich i w ich rękach pozostał do 1940 roku, kiedy hitlerowcy wyrzucili właścicieli z dworu. Po wojnie dworek podzielono na kilka mieszkań i to był najgorszy okres w jego dziejach.*

Podobnie jak w innych dworach, ganek (weranda) w Koszutach skierowany jest na południe. Tu bowiem toczyło się życie towarzyskie. Podchodzimy pod werandę i dzielimy się na dwie grupy. Pierwsza idzie zwiedzać wnętrze dworu, druga czeka na zewnątrz.

## Peniary szlachcianki

Pierwsze pomieszczenie, które zwiedzamy, to kredens ze wspaniałym, rzeźbionym bufetem, na którym znajdują się przedmioty codziennego użytku: młynek do palenia kawy, czajnik, moździerz, rondle, patelnie. W narożniku "pierwszy adapter" - symfonikon na płyty metalowe. Po drugiej stronie kominek. W jadalni oglądamy biedermeyerski komplet mebli. Na środku nakryty stół, na nim kandelabry.

Wchodzimy do alkierza - pokoju gościnnego. - *Tu często odpoczywali ranni powstańcy, bohaterowie narodowi - mówi*



## Przewodnik, Jacek Jackowski potrafił zaciekać swoim opowiadaniem wszystkich wczasowiczów

nasz przewodnik. - *Dworek był przez wiele lat ostoją polskości. Stąd w dworku nie mogło zabraknąć elementów patriotycznych.*

W alkierzu podziw pań budzi przepiękna sekretera z mnóstwem szuflad, szufladek i schowków, a także krótki fortepian, tzw. szafa. W narożniku - "łazienka": fajansowa miednica, wiaderko z wodą, lustro.

Przechodzimy do salonu - serca dworu. To tutaj podejmowano gości. Na wprost okna okrągły piec kaflowy, na ścianach portrety okolicznych ziemian. Po obu stronach drzwi wejściowych, prowadzących z sieni do salonu, dwie wnęki. - *Przedostatnia właścicielka miała tu zamontowane duże lustro - tłumaczy przewodnik. - Ponoć raniem lubiła sprawdzać swoją urodę, czy przez noc za mocno się nie postarzała. Panie chichoczą. - Właścicielka - kontynuuje przewodnik - paradowała przed tymi lustrami w zwiewnych*

*peniuarach, a okoliczni chłopci, którzy gacili różę, mieli ubaw, bo przez okna podglądali nagą jaśnie panią.*

W pokoju dziecięcym stoi kilka różnych rozmiarów łóżeczek oraz wózek. Po prawej stronie - unikalny lany, żeliwny piec. Podobnie, jak w pozostałych pomieszczeniach, na ścianach wiszą portrety bohaterów narodowych, tutaj - Tadeusza Kościuszki. Na stole porozrzucone przybory szkolne, "Katechizm polskiego dziecka" Władysława Bełzy. - *Na takich tabliczkach uczyliśmy się pisać - wspominają uczestniczki wycieczki. - A ile płaczu było, jak padał deszcz i wszystko się rozmyło.*

Na parapecie - niepozorna drabinka i dwa kawałki drewna. Okazuje się, że to pierwsza "mechaniczna" zabawka - chodzący kominarz.

W pokoju pani naszą uwagę przyciąga kącik toaletowy. Tu znajduje się apteczka z solami trzeźwiącymi we flakonikach. Miały one pomagać na "modne" dawniej "globusy" i migreny.

Wreszcie - pokój pana. Przy łóżku buty na prawidłach i pies - przyrząd do ściągania butów. Po prawej szafa na broń myśliwską. Nad kominkiem obraz przedstawiający wjazd gen. Henryka Dąbrowskiego do Poznania. Są też portrety wybitnych Wielkopolan XIX wieku, twórców banków ludowych - ks. Augustyna Szamarzewskiego i ks. Piotra Wawrzyniaka. - *A gdzie spał pan z panią? - dopytują się wczasowicze. - Umawiali się na spotkanie albo u pana albo u pani - odpowiada rozbawiony przewodnik.*

Wychodzimy z dworku. Kiedy druga grupka kończy zwiedzanie wszyscy ustwiają się do pamiątkowego zdjęcia.

## Prochownice i jeleni

W Środzie "odbijamy" na północ. Udajemy się do Giecza, małej wioski położonej wśród pól, należącej niegdyś do najpotężniejszych grodów Rzeczypospolitej, jednego z czterech głównych siedzib książąt i królów polskich w początkach państwa polskiego. W Gieczu znajduje się nigdy nie dokończona rezydencja, która miała być reprezentacyjnym obiektem Mieszka II. Przed nami widoczne pagórki - pozostałości wałów obronnych wału gieckiego. Wchodzimy na teren, a właściwie do wnętrza dawnego grodu gieckiego. Po zwiedzeniu rezerwatu archeologicznego wyjeżdżamy z Giecza w stronę Nekli. Trasą E-2 kierujemy

się do Swarzędza. Naszym kolejnym punktem wycieczki jest Uzarzewo.

Najpierw wchodzimy do dawnej stajni i wozowni dworskiej, gdzie znajduje się ekspozycja "Środowisko zwierzyny łownej w Wielkopolsce". Głównym elementem wystawy są dioramy wybranych środowisk: pól uprawnych, zbiorników wodnych, obszarów śródpolnych i lasu.

Kierujemy się do głównej siedziby muzeum - pałacu, który otacza wzorowo utrzymany park. Jego ozdobą są liczne drzewa, platany, lipy oraz wspaniałe modrzew. W muzeum oglądamy między innymi bardzo bogaty zbiór broni palnej myśliwskiej. Naszą uwagę zwraca piękny muszkiet lontowy wykonany w Japonii w połowie XVI wieku. Oprócz broni mamy okazję obejrzeć tzw. oporządowanie myśliwskie, czyli prochownice, woreczki na kule, miarki do odmierzania potrzebnej ilości prochu, formy do odlewania

kul. W kolejnych salach oglądamy parostki sarnie oraz wieńce jeleni. Podświetlane plansze prezentują życie człowieka pierwotnego i jego związek z lasem. Części ekspozycji uzarzewskiej, które wzbudzają nasz zachwyt, to żyrandol wykonany z tyk poroża jeleni, wieszak ze splecionych tyk z wieńca jelenia, fotel z intarsją przedstawiającą sceny z polowań oraz krzesło, którego nogi wykonane są z poroża jelenia, a oparcie z łopaty daniela.

## Tam, gdzie jadał prezydent

Wracamy na trasę Poznań-Gniezno. Teren staje się coraz bardziej urozmaicony. Wjeżdżamy na Pojezierze Gnieźnieńskie. W Pobiedziskach mijamy oddane niedawno do użytku muzeum miniatur zabytków wielkopolskich. Opuszczamy główną trasę, zbliżamy się w kierunku kompleksu lasów czerniejewskich. Na liczącym 150 ha



## W uzarzewskim muzeum najchętniej fotografowano się z niedźwiedziem

ogrodzonym fragmencie czerniejewskich lasów przez wiele lat znajdowało się łowisko rządowe. Polowano tu na dziki, samy i bażanty.

- *W Czerniejewie można skorzystać z wielu atrakcji - podkreśla przewodnik. - Jedną z nich jest przejażdżka kołami i bryczkami. Można wziąć udział w polowaniu czy nauczyć się jeździć konno. Przewodnik informuje nas, że w pałacu, w budynkach stajni i wozowni są miejsca noclegowe. Najdroższe noclegi to te w apartamencie, sypialni hrabiny, a także sypialni hrabiego. Kosztują od 300 zł do 600 zł za dobę. W wozowni można się przespaciać już za 40 zł. - Bardzo bym chciała tu przyjechać i zamieszkać chociaż na jedną noc w sypialni hrabiny - marzy jedna z wczasowiczek.*

Pałac jest miejscem, w którym organizowane są często uroczystości rodzinne, okolicznościowe, bankiety oraz konferencje naukowe. To właśnie w pałacu czerniejewskim, w czerwcu ubiegłego roku, przebywali - w związku z po- bytem Jana Pawła II w Gnieźnie - prezydenci Węgier, Czech, Litwy, Słowacji, Niemiec, Ukrainy i Polski. - *O! To tu był Kwaśniewski! Ten to pożyje - słychać głosy.*

Przyjechaliśmy do Czerniejewa zbyt późno, dlatego nie uda nam się zwiedzić wnętrza pałacu. Ruszamy na spacer po parku. Po prawej stronie splecione modrzewie i cis. - *To drzewo jest pod ochroną już od XV wieku. Jego wycinki zabronił król Władysław Jagiełło. Nie ma lepszego drewna na łuki - tłumaczy przewodnik. - Jagiełło wydał rozkaz, zgodnie z którym tylko królewscy łowcy mieli prawo wycinać cisy na królewskie łuki.*

## Na wczasach jak w rodzinie

Czerniejewo to ostatni etap naszej wycieczki. Zbliża się siedemnasta. Pora wracać do domu, choć na twarzach uczestników wycieczki nie widać zmęczenia, tylko radość. - *Tu są ludzie, którzy nie mają pieniędzy, żeby wyjechać gdzieś na wczasy czy nawet do sanatorium. Kobiety, które już mają dzieci poza domem, są same, znudzone, zgorzkniałe dlatego, że nie mają towarzystwa w domu - mówi Franciszka Kramarczyk. - Kiedy są na wczasach, to tak jakby przebywały w gronie rodzinnym. Co z tego, że ktoś ma córkę czy syna, jak oni są gdzieś daleko. Ci ludzie najczęściej cały dzień siedzą sami w czterech ścianach.*

Mijamy Wrześnię, Pyzdry. Dalej droga prowadzi przez Gizalki i Nową Wieś nad Prosną. Do Jarocina wracamy przed osiemnastą. - *Kolejna wycieczka się skończyła, ale wczasy na szczęście trwają jeszcze kilka dni. Szkoda tylko, że czas tak szybko leci - mówi jedna z uczestniczek tumusu.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

# Wakacyjne szlaki

mazurskiego jeziora podpisali się: Palusz-  
kiewicz, Brzozowski, Komobis oraz Gauza.

Nasi Czytelnicy odpoczywają nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Beata Walczak z Tarzec przesyła nam pozdrowienia z Lloret de mar (Costa Brava), Bartek Bartniczak - z Taizé, a Szymon Walkiewicz z Paryża.

Szczególnie sympatyczne pozdrowienia otrzymaliśmy od pana Rolanda Przybylskiego, który wypoczywa na Półwyspie Helskim. - *Jestem stałym czytelnikiem waszej gazety, którą otrzymuję od rodziców i czytam z pewnym opóźnieniem, gdyż aktualnie mieszkam w Tychach. Jestem jarociniakiem i mimo że mieszkam w Tychach, bardzo jestem związany z Jarocinem - rodzinnym miastem. Czytając Waszą gazetę, (...) dowiedziałem się, że otrzymujecie pozdrowienia z wakacji od swoich czytelników.* Pan Roland postanowił wziąć udział w naszym konkursie. W tym roku wraz z rodziną odwiedził wiele nadmorskich miejscowości: Hel, Juratę, Jastarnię, Kuźnicę, Chałupy, Władysławowo, Chłapowo, Rozewie, Jastrzębią Górę oraz Karwie.

Wszystkich, którzy chcą się włączyć do naszej zabawy, prosimy, żeby na adres "Gazety" nadsyłali kartki pocztowe i listy z miejsca swojego wakacyjnego odpoczynku (ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin). **Czekamy też na widokówki i listy z opisem miejsc, które warto zobaczyć i w których można przeżyć ciekawą przygodę.** Prosimy o podawanie swoich adresów zamieszkania. We wrześniu rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

(akf)

Od tego numeru rozpoczynamy publikację obszernych fragmentów listów z wakacji. Wrażenia z Grecji opisują Natalia Kościelna i Dariusz Michalak.

Nadal przybywa kartek nadsyłanych na nasz konkurs "Wakacyjne szlaki". Z Dziwnowa przesyłają nam pozdrowienia zawodnicy (wraz z trenerem) z Uczniowskiego Klubu Sportowego "Technik", z Gdańska - Danuta Zmysłona z Jarocina, a z Kołobrzegu - Adrian Podsadny (z rodziną) z Bachorzewa. Nad Bałtykiem wypoczywa Danuta Wojtczak, również z Jarocina.

"Gorące pozdrowienia z Zakopanego oraz z górskich szlaków po Tatrach" przesyłają państwo Radomscy. Wakacje w Nowym Targu spędza Magda i Tomek, w Szklarskiej Porębie - Agnieszka Regulska ze Stęgoszy, a w Rybniku - Halina, Ania i Jadzia. W Poznaniu wypoczywa Katarzyna Jarzyna z Michałowa, w Wągrowcu - Sławek Gramała, na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim - Jolanta Białas, a w Sierakowie - "Czwórka" z Tumidaja, "Czwórka" z Centrum oraz "Dwójka" z Roszkowa. Ze Starogardu Szczecińskiego pozdrawia nas Karolina Kończak, Czytelniczka z Jarocina, z Rymanowa-Zdroju - Monika Bołd, a z Iwonicza-Zdroju - Waldemar Bołd. Wakacje w Zielonej Górze spędza Tatiana oraz Katarzyna Cyplik z Jarocina. Pod pozdrowieniami z wczasów pod żaglami, znad

dziej eleganckich miast na wyspach Grecji. Wprawdzie podczas II wojny światowej wiele zabytków uległo zniszczeniu, ale ocalały m. in. dwa forty i kościół Agios Spiridonas. Starówka Kerkiry składa się z kilku mniejszych, odrębnych dzielnic okalających port. Podczas spaceru po wąskich, tonących w kwiatkach uliczkach można podziwiać najpiękniejsze budowle stolicy. Najbardziej rzucają się w oczy: Stary i Nowy Fort. Życie miasta skupia się wokół Listonu - ulicy z arkadami, wzniesionej podczas okupacji francuskiej. Przy jej północnym końcu stoi XIX-wieczny pałac św. Michała i Jerzego. Jest to typowo angielski budynek - rezydencja Wysokiego Komisarza. Później budynek służył jako pałac monarchów greckich, a obecnie znajduje się tam Muzeum Sztuki Chińskiej i Japońskiej. Przy jednej z bocznych uliczek znajdujemy dom, w którym mieszkał poeta Dionizos Solomos - autor greckiego hymnu (...).

Z Kerkiry udaliśmy się do młowniczko położonej miejscowości Paleokastrisa (...). Warto się tam wybrać głównie ze względu na przepiękne widoki: piaszczyste plaże otoczone skalistymi klifami, wylaniające się wprost z morza surowe szczyty (...). Największą atrakcją tej miejscowości są znajdujące się u wybrzeży błękitne groty, do których można się dostać jedynie łódką.

Nad wioską na wzgórzu króluje majestatycznie klasztor Theotokos.

Grecy pilnie strzegą swych religijnych tradycji i bacznie pilnują, żeby kobiety nie wchodziły tam w krótkich spódnicach. Rade nie rade wszystkie panie muszą się więc przyodziewać w zgrzebne szaty podawane przy wejściu, co budziło wiele śmiechu wśród męskiej części naszej wycieczki (...).

W czasie pobytu na Korfu mieliśmy też okazję zetknąć się z grecką kulturą i tradycją podczas kolacji połączonej z ludowymi występami. Grecy wspaniale potrafią się bawić, ich stroje są bardzo kolorowe, a tańce pełne radości. Prawdziwą atrakcją dla turystów było tradycyjne tłuczenie talerzy i mistrzowska gra na mandolinie, zaś dla panów niewątpliwie taniec brzucha.

Dwanaście dni minęło bardzo szybko. Nadszedł czas pożegnania z Grecją. Grecja jednak nie chciała pożegnać się z nami. Okazało się, że nasz samolot ma dziewięciogodzinne opóźnienie. LOT zapewnił nam jednak posiłek na lotnisku, a wieczorem kolejny grecki wieczorek. Bawiliśmy się wspaniale! Żal było rozstawać się z zieloną wyspą i z Grecją - krainą mitów i legend. Nie jest to jednak rozstanie na zawsze. Wrócimy tam na pewno, tam bowiem zostały nasze serca. Dlatego nie mówimy: - Żegnaj, Korfu!, ale - Do zobaczenia! Adio Kerkira!

**NATALIA KOŚCIELNA  
i DARIUSZ MICHALAK z Jarocina  
Oprac. ANNA KOPRAS-FIJOŁEK**



# Adio Kerkira!

W dniach 4-15 lipca tego roku spędziliśmy bardzo udany urlop na greckiej wyspie Korfu, skąd też przysłaliśmy pozdrowienia dla redakcji "Gazety". Teraz chcielibyśmy szerzej podzielić się naszymi wrażeniami i przybliżyć szanownym Czytelnikom grecki ład.

Korfu - przez tubylców zwana Kerkira, to jedna z najpiękniejszych wysp Jońskich. Od wieków była natchnieniem dla malarzy, poetów, schronieniem dla greckich królów, a nawet miejscem ucieczki od dworskiej etykiety dla austriackiej cesarzowej - Sisi. Korfu to jedna z najbardziej zielonych wysp. Na 594 km<sup>2</sup> rośnie około czterech milionów drzew oliwnych. Liczne są również strzeliste cyprysy, których wysokość sięga nawet 30 m. Przez cały rok kwitną różowe buganwile, jaskrawe pelargonie, a na słonecznych stokach wzgórz dojrzewają soczyste winogrona. Ten raj na ziemi stał się również dla nas prawdziwym azylem i ucieczką od rzeczywistości.

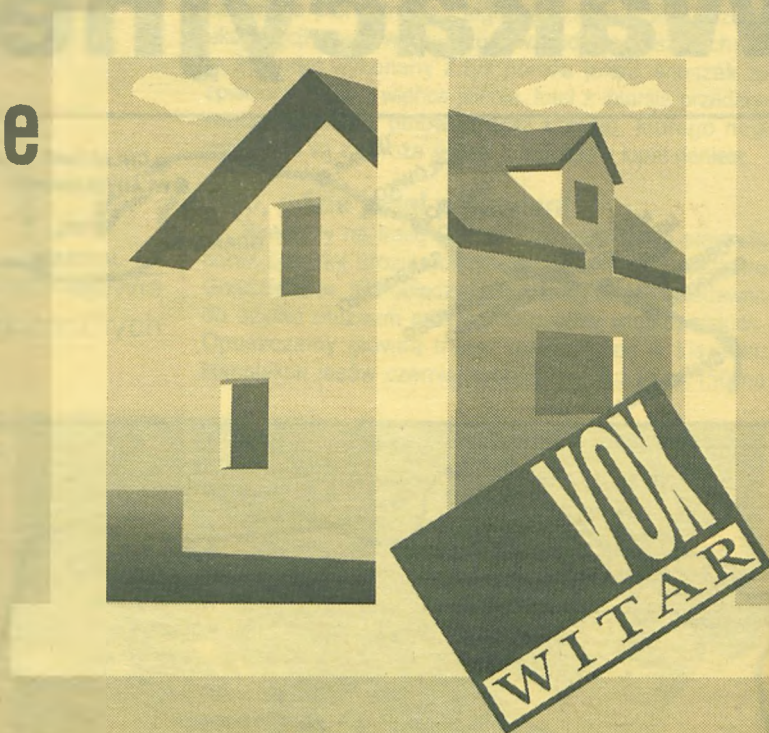
Na wyspie wylądowaliśmy późnym popołudniem. Po wyjściu z samolotu doznaliśmy szoku termicznego. W Warszawie padało, temperatura nie przekraczała 15 stopni. Korfu powitało nas

37-stopniowym upałem. Ze stolicy wyspy dotarliśmy do Ipsos (...) - małej wioski, na którą właściwie składa się tylko jedna ulica, gdzie pełno jest małych hotelików, restauracji, kawiarenek, ale również głośnych dyskotek. (...) Z tarasu naszego pokoju w hotelu "Mega", w którym zostaliśmy zakwaterowani, mieliśmy wspaniały widok na morze (...).

Pierwsze dni naszych wakacji spędziliśmy w Ipsos korzystając z uroków kamienistej plaży i ciepłego morza. Upały dawały się nam we znaki (...) Dla ochłody wybraliśmy się w rejs statkiem po morzu. Współtowarzyszami naszej podróży byli nie tylko Polacy, ale również Włosi, Grecy i Anglicy. Jednym z etapów naszego rejsu była Pondikonissi - mała, zielona wysepka (...) przez Greków zwana Mysią Wyspą. Jej kształt przypomina statek. Stara legenda głosi, że jest to statek Odyseusza zamieniony przez Posejdoną w wyspę. Miała to być kara za oślepienie jego syna, Polifema.

Jedną z atrakcji naszych wakacji było zwiedzanie stolicy wyspy - Kerkiry. Miasto zostało odnowione z okazji spotkania przywódców państw Unii Europejskiej. Obecnie należy do najbar-

boazerie PCV, siding  
panele ściienne i podłogowe  
płyty gipsowo-kartonowe  
drzwi, okna  
systemy dociepleń  
rynny PCV  
pokrycia dachowe



**VELUX.**



**KNAUF**



**ROCKWOOL**

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe  
„RAL” Sp. z o. o.

61-371 Poznań, ul. Romana Maya 1  
tel. (0-61) 874-17-55, 874-17-44  
fax (0-61) 874-17-59

## PROWADZIMY SKUP i ZBIÓRKĘ OLEJU PRZEPRACOWANEGO

ODBIORU SUROWCA DOKONUJEMY  
WŁASNYM WYSPECJALIZOWANYM TRANSPORTEM

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG  
ORAZ KONKURENCYJNE CENY



Jarocin s.c.  
**DOMMAR**

DOMMAR F.H.U. s.c.  
**SKLEP MEBLOWY JAROCIN**  
ul. św. Ducha 49, tel. 747-60-22  
oferujemy

## MEBLE NA WYMIAR

### KUCHNIE

### ZESTAWY POKOJOWE I MŁODZIEŻOWE ORAZ NAROŻNIKI

CENY PRODUCENTA

ODŚWIEŻAJĄC MIESZKANIE  
BĄDŹ PROJEKTANTEM JEGO WYSTROJU  
POSŁUŻYMY RADĄ  
ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek 9.00 - 17.30, sobota 9.00 - 13.00

POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT  
SPRZEDAŻ RATALNA

Przedsiębiorstwo Handlowo-Gastronomiczne „BEM”

Barbara Edward Michalak s. c.

Jarocin, ul. Wąska 3, tel. 747-27-74

oferuje

Restauracja „WARSZAWIANKA”, ul. Mickiewicza 4, tel. 747-27-74

Czynne od 8.00 do 22.00

Wesela koszt od 60,00 zł do 75,00 zł (do 6 rano)

Stypy od 10,00 zł do 13,00 zł

Obiady domowe od 7,00 zł do 12,00 zł

Przyjęcia w wynajętych salach

Delikatesy „BEM”, ul. Wąska 3, tel. 747-27-74

Czynne 24 h

Towary ogólnospożywcze, wódki, szampany, piwa

Pieczyno (całodobowo), owoce, dary morza

Wyroby mięsne: Firm - Zakładów Frączak, Kołodziński, Koło, Bydgoszcz, Poznań, Niemcy

Bar „BEM”, ul. Wąska 3, tel. 747-27-74

Czynne od 8.00 do 22.00

Kurczak z rożna - 13,00 zł/kg, sałatki od 8,00 zł do 20,00 zł

Zupy od 1,5 zł do 4,00 zł, dania z grilla

Garniturka na wynos po cenach detalicznych

DZIĘKUJEMY - ZAPRASZAMY

# infomax

Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a, tel. 747-47-80

SUPER HIT!!!  
ELZAB DELTA



Kasy fiskalne ELZAB  
Komputery  
Telefony komórkowe  
Wagi sklepowe  
Metkownice

Leasing, raty

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY

**POLWOS**

Witaszyce, ul. Zatorze 18  
(przy głównej bramie "Lenwitu")  
tel. (0-62) 740-12-09  
Kalisz, ul. Wrocławska 18

## PROMOCYJNA SPRZEDAŻ WĘGLA

SZEROKA GAMA *NAJTANŹSZYCH* MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

### • CEMENT, GIPSY • KLEJE ATLAS

- wełna mineralna, styropian · dachówki, eternit, ondulina
- beton komórkowy · cegły klinkierowe · lepiki, papy, izolbet, dysperbit
- kostka brukowa, odwodnienia · folie dachowe · pustaki skarpowe
- stal · cegła wapienno-piaskowa · cegła pełna, dziurawka
- pustaki szczelinowe · płyta gipsowo-kartonowa
- siatka ogrodzeniowa · system dociepleń

## OKNA I DRZWI

których potrzebujesz

- PCV OKNA dla znawców
- DREWNO - TROCAL ECONOMIC
- ALUMINIUM - TROCAL 900
- PANORAMA

NISKIE, ATRAKCYJNE CENY ZA WYSOKĄ JAKOŚĆ

**ŻEBY WSZYSTKO BYŁO JASNE!**

- DORADZTWO TECHNICZNE / bezpłatnie
- POMIAR / bezpłatnie • MONTAŻ

Ponadto:

- OKNA DACHOWE • PARAPETY • ROLETY

**Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAKUPU NA RATY!**

Towar dowozimy do KLIENTA

Zapraszamy od poniedziałku do piątku 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, w soboty 7<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>

SZUKAMY PRZEDSTAWICIELI, HURTOWNI  
ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH

**KUPUJ W POLWOSIE, NAPRAWDĘ WARTO!**

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA I BUDOWNICTWA



**ROLMEX**  
RAFAŁ GOŚCINIAK

Cielcza  
ul. Sienkiewicza 53A  
tel. 090/396-596  
tel. 090/615-963

**WIELKA PROMOCYJNA SPRZEDAŻ  
SALETRY AMONOWEJ z MAGNEZEM**

**1 tona 385,00 zł**

(Z. CH. POLICE) POLIFOSKI, POLIMAG, POLIDAP  
(Z. A. WŁOCŁAWEK) SALETRA AMONOWA z MAGNEZEM, SALETRA AMONOWA  
(Z. A. TARNÓW) SALETZRZAK, SALETZRZAK z BOREM  
(Z. CH. LUBOŃ) LUBOFOSKI i SUPERFOSFATY  
NAWOZY HYDRO

Zapraszamy

Gwarantujemy transport i załadunek

**U nas najtaniej!**

**DAEWOO** POLMOZBYT GOSTYN

**P.P. „POLMOZBYT”**

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU

ul. Wrocławska 140a, tel. 572-00-35, 572-00-42

Gostyński Polmozbyt poleca samochody osobowe Daewoo  
Z BONIFIKATAMI (od 27.07 br. do 31.08 br.) BRUTTO

- |                      |            |                            |
|----------------------|------------|----------------------------|
| 1. ESPERO            | - 4.500 zł | LANOS, NUBIRA, LEGANZA     |
| 2. NEXIA             | - 2.000 zł | 3-letni serwis gwarancyjny |
| 3. TICO              | - 2.500 zł |                            |
| 4. POLONEZ CARO PLUS |            |                            |
| i ATU PLUS           | - 3.000 zł |                            |
| 5. LANOS „S”         | - 3.000 zł |                            |
| 6. LANOS „SE”        | - 1.500 zł |                            |
| 7. LANOS „SX”        | - 1.000 zł |                            |
| 8. NUBIRA, LEGANZA   | - 5 %      |                            |

Do każdego  
zakupionego samochodu  
w prezencie radioodtwarzacz!!!

Zapraszamy na zakupy do salonu Daewoo



**"ADLER BIS"**

**NOWOŚĆ  
PŁYTA RATTANOWA**

**SZAFY I ZABUDOWY  
Z DRZWIAMI  
PRZESUWANYMI  
Z PŁYTY I LUSTER**

ORIGINAL

**PERGO**

**SZWEDZKIE  
PODŁOGI LAMINOWANE**

JAROCIN, ul. św. Ducha 15, tel. 747-57-37

SPRZEDAŻ RATALNA

Jarocin s.c.  
**DOMMAR**

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA s.c.  
SKLEP WIELOBRANŻOWY

63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 16A, tel. (0-62) 747-26-01 wew. 425

- ✓ ceramika sanitarna, armatura (KOŁO, KRASNYSTAW, NIBCO, Miedź)
- ✓ PCV (BUK), otuliny
- ✓ junkersy, pompy CO, wodomierze (METRON)
- ✓ artykuły wodno-kanalizacyjne
- ✓ podgrzewacze wody, zawory kulowe, naczynia wyrównawcze
- ✓ grzejniki (Convector Classic, Ferroli, Calidor, Mondial)
- ✓ narzędzia i elektronarzędzia (CELMA, MAKITA, BLACK DECKER)

U nas kupisz wszystko drożej i taniej!

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

pn. - pt. godz. 8.30 - 18.00, so. godz. 9.00 - 13.00

Możliwość dowozu towarów

**SEAT WOJA**

Autoryzowany dealer

63-800 GOSTYŃ  
ul. Poznańska 68  
tel./fax (0-65) 572-17-50  
tel. (0-65) 572-37-84

arosa  
ibiza  
cordoba  
vario combi  
toledo  
inca  
alhambra



- ◆ sprzedaż samochodów
- ◆ przeglądy gwarancyjne
- ◆ naprawy pogwarancyjne
- ◆ seat i grupa Volkswagen
- ◆ AC już od 4,9 %
- ◆ OC i NN gratis

GOTÓWKA - RATY  
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

**SEAT**  
Volkswagen Group

SERWIS  
gwarancyjny i pogwarancyjny

**CZĘŚCI ZAMIENNE**

Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska”  
w Kotlinie

**SPRZEDA BYŁĄ BAZĘ  
OBROTU ROLNEGO**

Oferty z propozycjami  
należy składać w terminie  
2 tygodni od dnia ogłoszenia

Grzegorz Genderka  
Osiek 2, 63-242 Mieszków  
tel. 090/615-919

oferuje do sprzedaży

**STYROPIAN**

- M-15 - 85 zł 1 m<sup>3</sup>, M-20 - 102 zł 1 m<sup>3</sup>
- M-30 oraz styropian frezowany
- Klej Atlas Stopter 25 kg 28 zł
- Siatka z włókna szklanego 3 zł 1 m<sup>2</sup>
- Łączniki do styropianu od 0,22 zł

(735/98)



**STOLARKA**

ALUMINIUM  
DREWNO  
PCV

SYSTEMY  
SUCHEJ ZABUDOWY  
WNĘTRZ

**JAROCIN**

ul. Dąbrowskiego 6  
tel. (0-62) 747-39-37

ul. Węglowa 28  
tel. (0-62) 747-30-58

**SPECJALISTYCZNY  
GABINET LEKARSKI**

specjaliści szpitali  
poznajskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92B  
(wejście od strony osiedla)

- ◆ **GINEKOLOG - POŁOŻNIK (USG)**  
lek. med. Andrzej CHOJNICKI  
piątek 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- ◆ **NEUROLOG**  
dr med. Marek PIETRZAK  
czwartek 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>
- ◆ **UROLOG**  
lek. med. Artur KUŁAKOWSKI  
wtorek 14<sup>00</sup> - 15<sup>30</sup>
- ◆ **CHIRURG - ONKOLOG**  
lek. med. Grzegorz URBAŃSKI  
II i IV środa m-ca od 19<sup>00</sup>
- ◆ **REUMATOLOG**  
lek. med. Ireneusz KIZER  
środa 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

(1641/R/98)

# „CEGIELKA”

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

MONTAŻ  
OKIEN I DRZWI  
GRATIS!!!

RABATY

Wilkowyja, ul. POLNA 36  
tel. 090/611-675

- CEMENT, WAPNO, GIPS
- BETON KOMÓRKOWY
- CEGŁY KLINKIEROWE
- kleje, zaprawy „ATLAS”
- styropian, wełna
- okna, drzwi PCV
- okna dachowe
- farby emulsyjne
- dachówka, blacha
- ONDURA, ONDULINA
- folie dachowe i budowlane
- papa, lepiki
- pianki, sylikony

(730/98)

 SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
w JAROCINIE, ul. Węglowa 23  
tel./fax 747-22-67

**PRYZMA S. A.**

oferuje tanio

**WYSOKOKALORYCZNY WĘGIEL**

- kostka, orzech, groszek - gat. I
- koks gruby, orzech II
- miały węglowe

Opał na terenie miasta dostarczamy od 1 tony bezpłatnie!  
Dzisiaj tanio kupisz, zimą do pieca wrzucisz!!!

oraz szeroką gamę

**MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

Zapraszamy codziennie 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, soboty 7<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

Firma

**BEMARS**



poleca:

- usługi transportowe
- skup złomu
- KASACJA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH  
(zarządzenie wojewody poznańskiego nr 56/98)

Odbiór własnym transportem

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 17.00

Kielczynek 31, gm. Książ Wlkp.

tel./fax (0-61) 282-22-95

tel. 760-26-01 **Najniższe ceny!**

**PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ**

**ZALUŻE**  
POZIOME I PIONOWE  
**ROLETY**

63-200 JAROCIN

UL. LEŚNA 14

TEL. 747-37-53



**RATY!**

62-800 KALISZ

UL. WYSPIAŃSKIEGO 24



**DAEWOO**  
MOTOR POLSKA

ATRAKCYJNE UPOMINKI PRZY ZAKUPIE  
**Radi-Moto-Dom**

gotówka, raty, leasing



tel. (0-61) 879-60-22

tel. (0-61) 879-51-11

POLONEZ  
TRUCK, ROY  
CITROËN  
LUBLIN II  
MELEX  
JELCZ  
STAR  
AVIA  
PRZYCZEPY

**UPUSTY!!!**

- ROCZNIK '97 - 3.500 zł  
- ATRAKCYJNA CENA AVII

SERWIS  
i SALON SPRZEDAŻY  
Poznań, os. Orła Białego  
ul. Kurlandzka 10  
fax (0-61) 879-53-53

**ZENEX**

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

**Zenon Krawczyk**

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
  - kable, przewody, złącza kablowe
  - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
  - źródła światła
  - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
  - osprzęt instalacji odgromowych
  - szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
  - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

Firma Szymański

Henryk Szymański

Autoryzowany Dealer



**DAEWOO**

**SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW**

- Polonez Caro, ATU, TRUCK • CITROËN C-15
- DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO  
LEGANZA i NUBIRA 5 % taniej



Bezpłatna obsługa przez 3 lata  
Darmowe części i oleje

Upusty cen:

- NEXIA 2.000 zł
- ESPERO 4.500 zł
- LANOS od 1.000 zł do 3.000 zł
- TICO 2.500 zł
- Polonez Atu i Caro 3.000 zł
- Super atrakcyjny kredyt

- Atrakcyjne ubezpieczenia od 3,5 %
- Montaż instalacji gazowych
- Montaż urządzeń przed kradzieżą, znakowanie pojazdów

UBEZPIECZENIA I UDZIELANIE KREDYTÓW NA MIEJSCU

**Serdecznie zapraszamy od 8.00 do 18.00**

62-415 Pyzdry, ul. Mostowa 6, tel. (0-63) 276-84-62, fax 276-86-00

# SPORT

## Umiejętności nie są małe

Rozmowa z trenerem Solidarności - Banaszak Radlin - SŁAWOMIREM SZYBIAKIEM

Ubiegły sezon nie należał do najlepszych w historii klubu, ale zespół utrzymał się w A klasie, mimo reorganizacji rozgrywek...

Szczerze mówiąc liczyliśmy na więcej w poprzednim sezonie. Przed jego rozpoczęciem wzmocniliśmy zespół, a tymczasem do końca musieliśmy walczyć o utrzymanie. Graliśmy nawet mecz barażowy z Zawiszą Sośnie, który na szczęście wygraliśmy 3:2. Później okazało się, że obie drużyny pozostaną w A klasie.

Czy reorganizacja wiele zmieniła w A klasie?

Nie. W tym sezonie w A klasie zagra tylko pięć nowych zespołów.

Jak przebiegały przygotowania do nowego sezonu?

Rozegraliśmy sześć spotkań sparingowych, ale trudno na ich podstawie cokolwiek powiedzieć. W niektórych meczach graliśmy bardzo dobrze, a w innych fatalnie.

Jakie cele stawia przed zespołem zarząd klubu?

W tym sezonie nie mamy żadnych ambitnych planów. Przede wszystkim chcemy się utrzymać. Zespół nie jest zły. Indywidualne umiejętności zawodników nie są małe. Trzon zespołu stanowią piłkarze doświadczeni, a uzupełniają ich zdolni gracze młodego pokolenia. Liczymy na to, że drużyna, która została przed poprzednim sezonem odmłodzona, a obecnie nie nastąpiły w niej żadne zmiany, uzyskała przez ten rok wystarczające zgranie i zacznie

teraz częściej wygrywać.

W minionym sezonie największym problemem drużyny był brak skuteczności napastników. Czy udało się ten mankament poprawić?

Niestety, nadal jesteśmy drużyną nieskuteczną. Ciągłe brakuje w zespole snajpera, który potrafiłby zakończyć celnym strzałem akcję zespołu. Najgorzej jest wtedy, gdy napastnicy nie wykorzystają w meczu kilku sytuacji, bo wtedy im bliżej do końca spotkania, tym piłkarze grają bardziej nerwowo.

W tym sezonie drużyna występuje pod nazwą Solidarność - Banaszak. Czyżby udało się pozyskać sponsora?

Tak, drużynę wspomaga finansowo zakład masarski Mariana Banaszaka ze Stęgoszy.

Czy pomoc ta rozwiązuje problemy finansowe klubu?

Nie, absolutnie. Oprócz pomocy od prywatnego sponsora dostaliśmy jeszcze tylko 2000 zł z budżetu gminy, ale potrzebowalibyśmy 20000 zł. Kiedyś czerpaliśmy zysk z organizacji zabaw, lecz teraz najlepsze terminy rezerwuje sobie rada sołecka. Poza tym atmosfera do gry w piłkę w Radlinie nie jest już tak dobra, jak przed kilkoma laty. Wystarczy powiedzieć, że niektórzy przedstawiciele rady sołeckiej już od kilku lat przepowiadają rozpad zespołu. Na szczęście są jeszcze w klubie zapaleńcy, dzięki którym Solidarność - Banaszak Radlin nadal istnieje. Solidarność - Banaszak Radlin

## Komorze z pucharem



FOTO Słachowiak

Drużyna Wit-Budu Komorze zwyciężyła w II Turnieju Piłki Koszykowej o Puchar Wójta Gminy Nowe Miasto. Zawody zorganizował UKS "Herbapol" przy SP w Klęce.

Turniej odbył się 8 sierpnia na boisku szkolnym w Klęce, a wzięty w nim udział drużyny z Wolicy Koziej, Komorza, Klęki i Nowego Miasta. Zawody rozgrywano systemem "każdy z każdym", a pojedynki trwały 2 x 12 minut. Sędzią głównym turnieju był znany trener koszykówki Zbigniew Chałas. Ostatecznie w rywalizacji zwyciężył zespół Wit - Budu z Komorza, wyprzedzając Klękę, Wolicę Kozią i Nowe Miasto. Najlepszym strzelcem zawodów został Krzysztof Szczotka, występujący w barwach Wit - Budu Komorze. (pjs)

Mimo twardej obrony rywali koszykarze Wit - Budu Komorze (w jaśniejszych koszulkach) dawali sobie radę w ataku. Fragment meczu Wit - Budu z Wolicą Kozią

Prezes klubu - Maciej Kostka, trenerzy - Sławomir Szybiak i Grzegorz Zieliński  
Bramkarze: Grzegorz Mikołajczak, Dawid Strzykowski; zawodnicy z pola: Robert Bajaczyk, Paweł Bartkowiak, Andrzej Boruta, Piotr Garbarek, Michał Gwizdek, Dariusz Kopaczewski, Krzysztof Krawczyk, Damian Maliński, Aleksander Matuszewski, Przemysław Mąka, Paweł Michałkiewicz, Adam Mikołajczak, Jacek Pacyński, Paweł

31.10.98 godz. 11.00  
- z Czarnymi Wierzbno

\*\*\*

W pierwszym spotkaniu nowego sezonu w piłkarskiej A klasie Solidarność - Banaszak Radlin przegrała na własnym boisku z Gorzyczanką Gorzyce Wielkie 0:1. Przez całe spotkanie przewagę posiadali gospodarze meczu. W pierwszej połowie zawodnicy z Radlina nie wykorzystali kilku dogodnych



FOTO Słachowiak

Inauguracja nowego sezonu w Radlinie nie była udana dla gospodarzy, którzy przegrali z Gorzyczanką 0:1, mimo iż gra toczyła się głównie na połowie rywali.

Poprawski, Mieczysław Remer, Robert Węclewski, Jacek Rosiejka.

Terminy spotkań, które Solidarność - Banaszak Radlin rozegra w rundzie jesiennej na własnym boisku:

- 30.08.98 godz. 11.00  
- ze Spartą Opatówek
- 13.09.98 godz. 11.00  
- z Czarnymi Dobrzyca
- 27.09.98 godz. 11.00  
- z Baryczą Przygodzice
- 11.10.98 godz. 11.00  
- z LKS Dębica
- 25.10.98 godz. 11.00  
- z Zawiszą Sośnie

sytuacji. W drugiej części gry Solidarność - Banaszak starała się atakować rywali, jednakże piłkarze z Radlina nie oddali w tej części gry żadnego celnego strzału na bramkę rywali. Za to zawodnicy z Gorzyc w 65 min. gry przeprowadzili kontratak, po którym zdobyli zwycięskiego gola. Najlepszą formę zaprezentował na boisku w Radlinie sędzia Arkadiusz Reśliński, który w nerwowej końcówce meczu z dużym wyczuciem podejmował decyzje.

PAWEŁ WITWICKI

## Puchary, sparingi, turnieje

W minioną niedzielę, 16 sierpnia, rozegrano mecze pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

W Magnuszewicach zmierzyły się czołowe drużyny B klasy - Błękitni Kotlin i Polonia Żerków. Błękitni zwyciężyli 4:1. Gole dla Błękitnych zdobyli: Maciej Hareża 2, Błażej Maniak z karnego i Jan Bigos, a dla Polonii Piotr Gauza. Błękitni zwyciężyli zasłużenie, gdyż przez większą część meczu przeważali. Szkoda tylko, że sędzia pojedynku nie zawsze potrafił zapanować nad sytuacją na boisku. Inna sprawa, że takich spotkań nie powinien prowadzić jeden sędzia.

\*\*\*

W Golinie tamtejszy Grom pokonał LZS Borzęciczki 2:1 (gole dla Gromu: Wojciech Tomaszewski i Arkadiusz Kowalczyk). Grom zdołał zwyciężyć, mimo iż prowadzenie w spotkaniu objęli goście. Spotkanie obserwowało wielu kibiców. W najbliższą niedzielę (23

sierpnia) Grom gościć będzie w II rundzie pucharu Błękitnych Kotlin.

\*\*\*

W sparingowym meczu Jarota Jarocin pokonała Neorol Chrzan 3:2.

□ W sobotę 15 sierpnia w Strzyżewku odbył się turniej piłki nożnej drużyn pięciuosobowych. Oto wyniki: grupa A: Suchorzewko - Obra Rusko 0:14, Obra Rusko - Folwark Rusko 10:4, Folwark Rusko - Suchorzewko 1:3; grupa B: Olimpia Strzyżewko - Zawisza Nosków 5:9. W spotkaniu o 3 miejsce Olimpia Strzyżewko pokonała Suchorzewko 12:1, a w finale Obra Rusko zwyciężyła Zawiszę Nosków 3:1 (gole dla Obry - Marcin Mikołajewicz 2 i Krystian Karolczak; dla Zawiszy - Przemysław Banaszak).

(pw)

Wiadomości sportowe  
w JA-Radiu

Sponsorem audycji jest firma LPG Consulting  
Niedziela, godz. 18<sup>15</sup>

